Nr. 45. Kraków, Środa 25 Lutego 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca sie 40 hal miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor W państwie niemieckiem kwartalnie 9 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyi Nr. 190. Telef. administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Prawda w sprawie historycznej.

W całym szeregu artykułów usiłował „Czas“ przekonać swoich czytelników, że uchwalona obecnie przez Sejm reforma wyborcza jest tylko powtórzeniem projektu przyjętego w swoim czasie przez blok p. Bobrzyńskiego, że więc nie było żadnego powodu do obalania tego projektu i ówczesnego namiestnika. Całe to rozumowanie bardzo tendencyjne i naciągane obala „Rzeczpospolita“ w wywodzie szczegółowym, przedstawiając ściśle różnice zachodzące pomiędzy projektem bloku a uchwaloną ustawą.

Z tych zajmujących uwag przytaczamy ustęp zasadniczy:

„Przypomnijmy daty i fakty.

Od grudnia 1912 do lutego 1913, w pokątnych rokowaniach części stronnictw polskich ze stronnictwem ruskiem, prowadzonych w Wiedniu, stanął pełny i ścisły układ. Dnia 24 lutego 1913 zostały zasady projektu, opartego na tym układzie, przedstawione w komisyi reformy wyborczej, a po zwłoce wynikłej z wiarołomstwa części kontrahentów co do Rad powiatowych i po ostatecznem pogodzeniu się, zostały one d. 17 marca, w przeddzień posiedzenia Sejmu, uchwalone przez większość komisyi. Następnie od dnia 18 marca pracuje komisya i jej referent razem z rządem krajowym nad kodyfikacyą. Dnia 4 marca większość ówczesna daje owym zasadom sankcyę uchwały Koła Sejmowego, czyli niejako w ostatniej instancyi zatwierdza wszystkie ustępstwa. Od d. 5 do 17 kwietnia przyjmuje komisya skodyfikowany już projekt w całości, paragraf za paragrafem, a subkomitet dokonywa podziału na okręgi i w chwili, gdy załatwiał już ostatnią grupę, kuryę wiejską, musiał ustąpić b. namiestnik, a projekt, gotowy już i dojrzały, upadł.

A teraz, obok tych dat i faktów, nad wszystko jasny i wymowny dokument.

Urzędowa „Gazeta Lwowska“ ogłosiła następnie w wydaniu, sporządzonem przez namiestnictwo, cały projekt wedle uchwał komisyi.

Ten dokument, ponad wszelką wątpliwość jasny, poucza nas, czy sprawy, o które chodzi, zostały rozstrzygnięte i jak zostały rozstrzygnięte.

Naprzód tedy sprawa W y d z i a ł u k r a j o w e g o.

Skład Wydziału krajowego ustala projekt poprzedni następującem brzmieniem § 11 statutu krajowego:

„Wydział krajowy, jako zawiadowczy i wykonawczy organ Reprezentacyi krajowej, składa się pod przewodnictwem marszałka krajowego z siedmiu członków z grona Sejmu wybranych“.

Obecnie zaś w komisyi i w pełnym Sejmie uchwalono:

„...z o ś m i u członków...“

Sposób wyboru polskich członków Wydziału przez wszystkich posłów polskich w pełnym Sejmie ustalał w poprzednim projekcie § 12 statutu:

„Dwóch członków Wydziału wybierają wszyscy posłowie zaliczający się do narodowości polskiej, łącznie z takimiż wirylistami, każdego z osobna ...Każdy taki wybór przychodzi do skutku b e z w z g l ę d n ą w i ę k s z o ś c i ą głosujących“.

Zmajoryzowanie stronnictw umiarkowanych było nieuchronne.

A obecnie:

„Wybór trzech członków Wydziału, przedsiębrany przez wszystkich posłów zaliczających się do narodowości polskiej wraz z takimiż wirylistami odbędzie się jednym aktem wyborczym, w którym każdy z głosujących odda głos na jedną osobę, a wybranymi będą ci trzej kandydaci, którzy otrzymają względnie największą ilość głosów“.

Jest to głosowanie proporcyonalne, w którem stronnictwa umiarkowane są zupełnie zabezpieczone.

Nadto zaś przypomnieć można okoliczności, w których powzięto te uchwały w komisyi, bo świadczą one, że istotnie żadnych nawet nadziei zmian nikt nie mógł żywić. Było to d. 9 kwietnia 1913, a zatem już po wystąpieniu XX. biskupów z d. 2 kwietnia. Na posiedzeniu owem komisyi p. namiestnik Bobrzyński i przedstawiciele stronnictwa krakowskiego, pp. Jaworski i Jędrzejowicz, błagali posłów ruskich, aby zgodzili się na ośmiu członków Wydziału, nazywając to, jak wiadomo, ścianką papierową. Nadaremnie.

Następnie sprawa zabezpieczenia ludności chrześcijańskiej w miastach.

Zabawne jest to, że „Czas“, starając się na wszelki sposob zrównać projekt poprzedni z obecnym, mówi o sześciu miastach dwumandatowych w tamtym projekcie, chociaż tam było ich wogóle tylko... cztery.

Sposób głosowania w tych miastach dwumandatowych załatwił (tam § 8 ordynacyi wyborczej w sposób następujący:

„W klasie cenzusowej miast wyborca głosuje n a t y l u posłów, ilu na jego okręg wyborczy przypada“.

Jest to głosowanie na listę, zwykłą większością, bez zabezpieczenia ludności chrześcijańskiej, podobnie jak nie zabezpieczono jej tam w dwu innych miastach większych, wybierających wedle poprzedniego projektu po jednym pośle także zwykłą większością.

Obecnie w sześciu miastach dwumandatowych zabezpieczono ludność chrześcijańską.

I znowu było to załatwienie ówczesne już stanowcze. Przeciwnikom dano rodzaj ustępstwa ostatecznego przez przyjęcie zastrzeżenia, że okręgi owe cztery dwumandatowe można w przyszłości zamienić na proporcyonalne zwykłą większością Sejmu. Wstawiono tedy w ten sam § 8-my taki ustęp:

„Gdyby jednak zaszła potrzeba zmiany powyższego postanowienia w tym kierunku, ażeby głosowanie w klasie cenzusowej miast oparte było na zasadzie reprezentacyi mniejszości, to powzięcie takiej uchwały przez Sejm może nastąpić w sposób wskazany pierwszym ustępem § 38 statutu krajowego (tj. zwykłą większością)“.

I tutaj zatem już ostatecznie i już z uwzględnieniem stanowiska przeciwników rozstrzygnięto sprawę, ale zupełnie inaczej niż obecnie.

Wreszcie sprawa p r o p o r c y o n a l n o ś c i n a w s i n a w s c h o d z i e.

Ilość okręgów dwumandatowych wiejskich na wschodzie pozostała nierozstrzygniętą.

Ważniejszą jednak jest rzeczą, że nie miały to być wcale okręgi z czystą proporcyonalnością, ale z t. zw. listami narodowemi kandydatów i to było już stanowczo rozstrzygnięte w § 45 tym poprzedniego projektu ordynacyi wyborczej, w którym mieściły się takie postanowienia:

„Pięćdziesiąt osób (wyborców) zgłasza kandydata. oznajmiając, czy żądają umieszczenia go jako kandydata na l i ś c i e p o l s k i e j czy też na l i ś c i e r u s k i e j... Namiestnik, zestawiając zgłoszenia, ułoży listę kandydatów polskich i listę kandydatów ruskich dla danego okręgu wyborczego i prześle je starostwom tegoż okręgu, celem o g ł o s z e n i a i c h w k a ż d e j g m i n i e... itd.“

Jest rzeczą jasną, że gdy się ludności wskazuje urzędowo kandydatów dla jednej i dla drugiej narodowości, jest to tylko odcień katastru narodowego, a nie prawdziwa proporcyonalność i seperatyzmu przez to się nie unika.

Obecnie zaś w § 43-cim projektu ustawy przeprowadzono pełną proporcyonalność, bez żadnych list narodowych kandydatów, a całą tamtą długą konstrukcyę odrzucono.

Tak się przedstawia odpowiedź na twierdzenie „Czasu“, oparta na niezawodnym dokumencie: w s z y s t k i e t r z y te sprawy były już wówczas r o z s t r z y g n i ę t e i to właśnie p r z e c i w n i e jak obecnie, a przeszły one już wówczas przez w s z y s t k i e i n s t a n c y e, bo przez kompromis z politykami ruskimi przez aprobatę Koła Sejmowego i przez komisyę, a zostawał jeszcze tylko pełny Sejm, bez żadnej nadziei zmiany, czyli był już ostatni czas na obalenie tego projektu.

I dopiero teraz, po dokładnem przedstawieniu sprawy, ocenić można, jak śmiały, ale zarazem jak śmieszny, jest sposób, którego ima się obecnie stronnictwo krakowskie, celem zakrycia prawdy.

Ale też trzeba powiedzieć, że politycy, którzy tak lekko poczynają sobie z prawdą i na takie aż puszczają się zręczności, nie wyglądają poważnie.

Starają się oni dzisiaj zamącić jasność sprawy, bo czują, że poprzednia ich lekkomyślność wystąpiła w całej wyrazistości dopiero obecnie, gdy uzyskano zmiany na lepsze, mimo ich zapowiedzi, że będą zmiany na gorsze, rozumieją dobrze, że mają czego się wstydzić, i dlatego to oświadczenie Klubu Środka z d. 14 lutego, które spokojnie i bez jednego słowa ostrego poprostu stwierdziło prawdę, dla nich było zgrzytem.

Miejska Kasa Oszcz. w rękach żydów.

I.

Opanowanie życia gospodarczego własnego kraju przez naród jest tak ważnem zadaniem, jak ważną jest kwestya chleba dla rodziny, gdyż ona rozstrzyga o istnieniu naszem, o naszem „być, albo nie być“. Nietylko bowiem nasze życie materyalne, ale i nasza kultura jest od pieniędzy zależną. Bez pieniędzy nie można się uczyć, ani zdobyć wyższych zawodów umysłowych, bez pieniędzy nie można zakładać naukowych zakładów, ani nadawać kierunku współczesnej kulturze.

Opanowanie zatem naszych kapitałów przez żydów jest klęską dla naszej cywilizacyi i dla naszego istnienia — jest samobójstwem narodowem!

Wprost wierzyć się nie chce, że do tego samobójstwa narodowego przyłożył rękę prezes Koła polskiego, Dr Leo. Czynem tym odsłonił Dr Leo wszystkie wady swego charakteru, gdyż, dla marnej karyery, oddaje nawet przyszłość swego narodu w ręce żydów! Jest to jednym z charakterystycznych rysów rządów Dra Leo, iż wszędzie dopuszcza żydów do współudziału w łupach, opartych na wyzysku szerokich mas ludności. — Nieświadomość tych mas jest majątkiem dla obrotnych wyzyskiwaczy, a rządów podobnych nie ścierpiałoby żadne społeczeństwo więcej narodowo uświadomione, nie ścierpieliby nawet nasi Polacy w Wielkopolsce lub w Królestwie Polskiem.

Kasa Oszczędności założona została w r. 1866 przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń i przeszła w roku 1873 pod zarząd gminy m. Krakowa Nie przeczuwali założyciele tejże Kasy, że oddanie jej pod zarząd miasta stanie się kością niezgody pomiędzy wzajemnie zwalczającemi się stronnictwami w Radzie m., a w końcu ostoją dla „Alliance Israelite“!!

Początkowo rozwijała się Kasa Oszczędności prawidłowo, dopiero, kiedy za prezydentury Dra Leo, oddano zarząd Kasy z pobudek wyłącznie politycznych, Drowi Staniszewskiemu, ażeby usunąć współkandydata do prezydentury m. Krakowa, zaczął się upadek Kasy, gdyż prowadzoną była po dyletancku. Z upadku tego skorzystały obce banki niemieckie i czeskie, które pozakładały filie w Krakowie, a urządzone postępowo, zagarnęły w krótkim czasie kilkanaście milionów koron oszczędności, które odprowadziły do swego macierzystego kraju.

„Pomimo tego znacznego odpływu kapitałów, miejska Kasa Oszczędności liczyła jeszcze z końcem 1911 r. w stanie czynnym 44,963.844·15 K, a więc o 1,620.175·36 K więcej, niż w roku poprzednim. Na ten obrót składały się w znacznej części wkładki drobnych mieszczan i służby, którzy z przyzwyczajenia zanosili swoje oszczędności do tejże Kasy, oraz wkładki naszej inteligencyi, która, obowiązkiem patryotycznym przejęta, swój zaoszczędzony grosz niosła do polskiej instytucyi, pomimo, że im ta instytucya nawet w czasie głodu pieniężnego w r. 1913 tylko 4 procent od wkładek poniżej 1000 K płaciła, wyższy procent rezerwując dla tych, którzy się o to upomnieli.

Na dowód, że przeważnie drobny kapitał składa się na wielkie miliony Kasy Oszczędności, przytaczamy podział książeczek wedle wysokości wkładek z roku 1911.

Poniżej Koron 200	książeczek	16.694
od K 200 do 1000	„	9.878
„ „ 1000 „ 2000	„	3.951
„ „ 2000 „ 4000	„	2.590
„ „ 4000 „ 6000	„	864
„ „ 6000 „ 8000	„	432
„ „ 8000 „ 10.000	„	240
„ „ 10.000 „ 20.000	„	438
„ „ 20.000		186
	zatem książeczek	35.273

Z końcem grudnia 1912 r. z powodu znacznej depresyi finansowej zmniejszył się stan wkładek na 38,025.800 K, a w r. 1913 na 36,000.000.

Na 33.470 książeczek oszczędnościowych w r. 1912

było poniżej 100 K	książeczek	13.112
od K 100 do 200 „	„	4.112
„ „ 200 „ 1.000 „	„	8.349
„ „ 1.000 „ 2.000 „	„	3.394
„ „ 2.000 „ 4.000 „	„	2.386

i t. d.

Cyfry te dowodzą, że tylko oszczędnościami naszych włościan, służby, mieszczan itp. drobnych kapitalistów stoi Miejska Kasa Oszczędności.

Żydzi jako naród przemysłowo-handlowy, nie lokują swoich kapitałów w Kasie Oszczędności, gdyż im pieniądze dają w obrocie handlowym 50 procent do 100 procent, a nawet 200 procent. Jeżeli zaś żydzi umieszczają gotówkę w kasie, to dają ją chętniej do obcych, wzorowo urządzonych banków. Aby się o prawdziwości tych słów przekonać, wystarczy przejść się z rana w Krakowie po bankach czeskich i niemieckich, a zobaczy się, jak się tam żydzi cisną, podczas gdy w tym samym czasie w Miejskiej Kasie Oszczędności jest prawie pusto. Jeżeli zaś żydzi małą część kapitałów umieszczają w Miejskiej Kasie Oszczędności, to czynią to wprost z politycznych względów i na rozkaz dowódzców żydowskich, aby sobie przez to zapewnić wpływowy kredyt.

Głośno opowiadano sobie ten fakt w Krakowie, że kiedy bezpośrednio przed zamknięciem kredytu z końcem 1912 r. odmówiono pożyczek chrześcijanom, to żyd, radca miejski Dr Meisels dostał w Kasie Oszczędności przeszło 400.000 K pożyczki i podobno przed Meiselsem również kilku, tylko żydów, było uwzględnionych, a chrześcijanom kredytu odmówiono!!

Z uwagi zatem na słaby udział wkładek żydowskich w Kasie Oszczędności, nie dochodzących nawet do $^1/_{10}$ części wysokości wkładek chrześcijańskich, żydzi nie mają żadnego prawnego tytułu do zawiadywania Miejską Kasą Oszczędności.

Mimo tego, żydzi przy pomocy Dra Leo opanowali zupełnie zarząd Kasy. Przewodniczący bowiem dyrekcyi rejent Kiemensiewicz z uwagi na jego wiek (70 lat) urzędować nie będzie. Jeżeli zaś takiego staruszka obrano dyrektorem, mimo, iż się z tej godności wypraszał, to dlatego, ażeby tem łatwiej żydzi, tj. p. Rosenblatt jako zastępca przewodniczącego dyrekcyi, dalej Sare, Bazes i Landau, mogli rządzić i robić, co im się tylko podoba!

Wydatki spowodowane z niezwykle wielkiej liczby członków dyrekcyi, wraz ze spensyonowanymi dyrektorami, pochłoną całą obecną nadwyżkę dochodów Kasy Oszczędności, tak, że właściwie Kasa będzie służyła za synekury dla żydów, oraz ich satelitów.

Kuryer polityczny.

Konferencye czesko-niemieckie

Komisya parlamentarna niemieckiego Związku narodowego uchwaliła (przy powstrzymaniu się Niemców czeskich od głosowania) rezolucyę za prowadzeniem akcyi ugodowej między Czechami a Niemcami. Uchwałą tą Związek potępił wycofanie się postępowców niemieckich z Czech od konferencyj ugodowych. Jak się obecnie okazuje, Niemcy alpejscy i wiedeńscy pragną usilnie ugody i wywierają w tym kierunku nacisk na Niemców z Czech. Zdaje się więc, że rokowania ugodowe nie zostaną zerwane.

Centrum katolickie w Niemczech do swoich zwolenników.

Główny zarząd stronnictwa centrum w Rzeszy niemieckiej wydał obecnie odezwę do ludu niemieckiego, w której donosi o wykończeniu organizacyi partyi. W odezwie podkreśla, że partya centrowa w przyszłości będzie działała w myśl jej wielkich założycieli. Partya opiera się w swem założeniu i w swej historyi na konstytucyach państw niemieckich. Z tego wynika jej charakter patryotyczny, monarchiczny i federalistyczny. Partya żąda niezależności Kościoła, a i równouprawnienia wszystkich obywateli. Broni chrześcijańskich zasad państwa i społeczeństwa, wolności obywatelskiej i socyalnej sprawiedliwości. Współdziałanie katolickich i niekatolickich członków partyi centrowej służy utrzymaniu pokoju religijnego i wspólnym interesom wyznań chrześcijańskich.

Partya centrowa w zasadzie jest polityczną a nie wyznaniową. Odrzuca ona wszelką dalszą definicyę, oświadczając, że centrum musi pozostać takiem, jakiem było i jest. Partya żąda, aby jej zwolennicy pracowali w organizacyach społecznych i gospodarczych, szczególnie w chrześcijańskich Kółkach rolniczych, w chrześcijańskich i patryotycznych organizacyach rzemiosła, średniego stanu kupieckiego, urzędników prywatnych i państwowych, a przedewszystkiem w organizacyach robotniczych, chrześcijańsko-narodowych, opierających się na obecnym ustroju i myśli patryotycznej.

Pobudka do polityki miejskiej.

II.

(K) Rozległość tego, co w powyższych wywodach nazywamy „powszechnieniem“, a co „gniazdowością“, jest względna; zależy i od człowieka i od sprawy. Czem sprawa większa tem bardziej rozszerzać się musi samo „gniazdo“; są bowiem sprawy, dla których wystarczy dom i którym najlepiej w domu; inne wymagają ulicy, przedmieścia, miasta, powiatu, kraju. Cała organizacya pochodu kulturalnego opartą zaś jest na różnicach narodowych i zdaje się to pozostawać w związku z nadprzyrodzonym rzeczy porządkiem, że wykoleja się wszystko, cokolwiek chciałoby rozerwać geograficzne i moralne granice narodowości. Kosmopolityzm nie był nigdy ruchem postępowym, owocem jego zawsze było cofanie się: niema więc i być nie może dla ludzkiej energii wysiłków większych (w zakresie doczesnego sprawowania obowiązku), jak żeby być dobrym obywatelem własnej Ojczyzny. Nawet sztuka i nauka ma cechy narodowe, a ma też nawet niewątpliwie ambicye narodowe; co więcej upada zawsze, gdy tego rodzaju ambicye w niej giną. Najwyższą tedy konkretną jednostką pracy ludzkiej jest narodowość.

W obrębie pracy narodowej nie każde jednak działanie pożyteczne wymaga zarazem a priori ogólno narodowej „powszechności“, ale jest cały szereg spraw, które dojrzeć mogą t y l k o p r z e z n a l e ż y t e o g r a n i c z e n i e i c h terytoryalne, przez mniejsze lub większe z l o k a l i z o w a n i e. Dobry spraw publicznych gospodarz rozumie jednak doskonale, że cokolwiek dobrego zrobi się na pewnem miejscu kraju, wychodzi niewątpliwie na korzyść całemu, gdyż całość z cząstek się składa, a wszelka suma staje się tem większą, im większa wartość poszczególnych pozycyi.

O tem prawidle rozsądku zapomina się za naszych czasów nazbyt często. Stąd to pochodzą owe zapewnienia młodzieży, przeniesionej losem na prowincyę, że na prowincyi „nic się nie da zrobić“; stąd pochodzi lenistwo duchowe ludzi, którym los nie dozwolił popisywać się na szerszym widnokręgu; stąd lekceważenie pracy lokalnej, a z tego wszystkiego skutek fatalny, a tyczący się całego kraju i całego narodu: nasza słabość kulturalna i polityczna. N i e m o ż e m y b y ć b o w i e m s i l n y m i n a o g ó ł, s k o r o (z rzadkimi wyjątkami) n i e j e s t e ś m y s i l n i n i g d z i e.

I siła narodowa również, chcąc istnieć i zaznaczyć coś, m u s i g d z i e ś i p r z y c z e m ś t k w i ć! Zapewne o dużo jest łatwiej, a zwłaszcza wygodniej, reformować wyobraźnią ludzkość całą, aniżeli obmyślać ustrój wzorowej gminy.

O ileż łatwiej zmieniać w przyjacielskich rozmowach mapę Europy, niż myśleć o funduszach gminnych jakiejś zapadłej wioski! A jednak w ż y c i u p u b l i c z n e m t y l k o s z c z e g ó ł y s ą c z e m ś k o n k r e t n e m, a wszelkie pojęcia generalne, o ile nie są wyprowadzone z mnóstwa szczegółów wprost jako ich suma, są poprostu ułudą, wiodącą na manowce.

Wśród narodów kultury zachodnio-europejskiej my, co do siły społecznej i politycznej, jesteśmy niestety z pewnością na szarym końcu. Czy nie dla tego, że w zapędach naszych, pełnych najlepszej woli, brak jednak owej konkretności, która nie da się nawet pomyśleć inaczej, jak tylko, gdy jest wprost przygwożdżoną do pewnego szczegółu?

Krakowskie sprawy w Sejmie galicyjskim.

Na porządku dziennym obrad sejmowych oprócz sprawy połączenia Podgórza z Krakowem, o której pisaliśmy wczoraj, znajduje się jeszcze szereg innych spraw, specyalnie Kraków obchodzących.

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi bardzo szczegółowe sprawozdanie z dotychczas wykonanych robót na Wawelu. Z zestawienia szczegółowego budżetu dowiadujemy się, że do końca sierpnia 1913 r. wydano na roboty restauracyjne 1,243.173 K, do dalszej dyspozycyi pozostało K 369.431.

W łączności ze sprawą Wawelu stoi drugie przedłożenie w sprawie umieszczenia tamże, w budynku dawnego seminaryum duchownego św. Michała, zbiorów Museum etnograficznego.

W razie uzyskania na pomieszczenie Muzeum budynku poseminaryjnego zobowiązuje się Towarzystwo tegoż Muzeum przeprowadzić przy pomocy zasiłku z funduszu krajowego, gminy m. Krakowa i społeczeństwa restauracyę wewnętrzną tego budynku w przeciągu lat dziesięciu, od chwili oddania mu gmachu w używanie, zobowiązując się poświęcać na ten cel przez 10 lat około 4.000 K rocznie. Roboty restauracyjne miałyby być wykonane w porozumieniu z krajowym Komitetem restauracyi Wawelu.

Według opinii zarządu Towarzystwa budynek poseminaryjny doskonale nadaje się na cele Muzeum etnograficznego.

Towarzystwo nie obawia się o brak materyału do zapełnienia tak obszernego lokalu, ponieważ liczy na to, że wiele instytucyj publicznych posiadających zbiory kwalifikujące się do Muzeum etnograficznego odda je Towarzystwu z chwilą, gdy Towarzystwo pozyska lokal odpowiedni, a także cały szereg osób prywatnych pragnie zbiory swe złożyć, bądź jako dar, bądź jako depozyt w Muzeum etnograficznem na Wawelu.

To też Wydział kraj. proponuje oddanie pomienionego budynku Tow. Muzeum etnograf. na lat 20 za czynszem rocznym 1 K.

Wydział kraj. przedkłada następnie Sejmowi trzy projekty ustaw dotyczące Krakowa.

Pierwszy odnosi się do obowiązku właścicieli domów budowania kanałów domowych i łączenia ich z miejskimi kanałami, oraz opłat od tychże.

Jak wiadomo, Ministeryum odrzuciło pierwotny projekt tej ustawy, przedstawiony przez gminę krakowską.

Obecna ustawa, poprawiona w myśl życzeń ministeryum i Wydziału krajowego o tyle przedstawia się korzystniej dla właścicieli realności, że usunięto zupełnie postanowienie o prawie wywłaszczenia w razie przeprowadzenia połączenia kanałowego przez obce grunta, za podstawę wymiaru opłat przyjęto długość frontu obszaru zabudowanego, podobnie, jak przy § 16 a noweli budowlanej, wreszcie odstąpiła gmina od żądania prawa zastawu i prawa pierwszeństwa dla opłat z tytułu tej ustawy wynikających.

Druga ustawa dotyczy prawa poboru opłat od widowisk i przedstawień na cele dobroczynności publicznej. Jest to już tylko legalizowanie „ex post“ obowiązującej w Krakowie opłaty.

Trzecia ustawa odnosi się do zmiany § 18 ustawy budowlanej dla miasta Krakowa. Dotyczy ona wysokości domów w śródmieściu. Kraków domagał się, aby wysokość domów w śródmieściu mogła dochodzić do 18 metrów. Żądaniu temu sprzeciwiło się ministeryum, podając bardzo charakterystyczne uzasadnienie.

„Jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że ustanowione obecnie obowiązującą ustawą budowlaną dla miasta Krakowa ogólne ograniczenie wysokości budynków, łączy ze sobą pewne, w niektórych wypadkach nieuzasadnione ograniczenia właścicieli domów, to jednak projektowana również ogólna zmiana rzeczonej ustawy na korzyść właścicieli domów, przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla artystycznego i historycznie tak cennego charakteru śródmieścia krakowskiego, z którego wyniknąćby musiała dla starego siedliska sztuki i kultury nietylko szkoda idealnej natury, lecz także materyalne straty ze względu na jej atrakcyjną siłę dla turystów. Również przedstawia się ze względów hygienicznych budowanie wyższych domów w wąskich ulicach śródmieścia tem mniej pożądanem, ile że przez wcielenie sąsiednich gmin budowlany rozwój miasta nastąpi w kierunku odśrodkowym. Gdy z drugiej strony znaczniejsza od obecnie unormowanej, wysokość budynków poza śródmieściem bezsprzecznie nastręcza mniej wątpliwości, c. k. Ministerstwo uważałoby za wskazane odstąpić od ściałego jednolitego przepisu i zatrzymać obecne maximum 15 m, dopuszczając wyjątków“.

Obecnie więc przedłożona ustawa, w myśl uchwały Rady m. Krakowa, normuje tę wysokość na 16 m w dzielnicy I, zaś II. do VIII. na 17 m.

Korespondencye.

Przemyśl, dnia 21 lutego 1914.

Pod żydowskim obuchem. W Przemyślu jesteśmy już przyzwyczajeni do tego, że wolno bezkarnie w pismach żydowskich obrzucać błotem katolicyzm, biskupa i duchowieństwo wolno plwać na zgromadzeniach publicznych na polskość a nawet grozić „stryczkiem“ pasterzowi Kościoła, ale nie wolno broń Boże ruszyć palcem i poskarżyć się na żydów, na „żydowską służbę“ lub na żydowską konkurencyę. Co do tego, kwestya nader „drażliwa“, zwłaszcza dla przemyskiej prokuratoryi. Doszło już do takiego absurdum, że rzeczy drukowane n. p. w „Słowie Polskiem“ we Lwowie, były tu skonfiskowane. Klasycznym tego przykładem jest niedzielna konfiskata „Echa Przemyskiego“ pisma katolickiego a organu duchowieństwa polskiego dyecezyi przemyskiej za niewinny artykuł p. t. „Swój do swego“!, gdzie Redakcya nie wzywa wcale do bojkotu żydów (broń Boże!) nie grozi im, nie postponuje i nie wymyśla, ale tylko wzywa społeczeństwo polskie do solidarności i do popierania swoich t. j. katolickich kupców wedle hasła szerzonego nawet swobodnie w... Warszawie — „Swój do swego“. Prokuratorskiemu ołówkowi uległa nawet bardzo łagodna krytyka litwackich występów Sokołowa w Galicyi, a specyalnie w Przemyślu.

Konfiskata ta wywołała wśród społeczeństwa katolickiego zdziwienie i łatwo zrozumiałe oburzenie. Tu i ówdzie słychać było słowa: Jakto?! żydom wolno a nam nie!

Z ustępów nie skonfiskowanych podajemy to i owo, dla charakterystyki gruntu przemyskiego:

„Człowiek lęka się, gdy hasło swój do swego rzuca w Przemyślu, boi się, czy ono znajdzie oddźwięk“. A co do odczytu Sokołowa: „jeden Przemyśl zachował wobec wystąpów litwaka dziwną obojętność. Tutaj, w Przemyślu żyd może spokojnie plwać na Polskę, naigrawać z Polski, na socyalistycznych zgromadzeniach szydzić z katolicyzmu, z Polski, bryzgać błotem na biskupa — a robotnik polski obdarzy go oklaskami“.

„Może w żadnem mieście upodlenie robotnika, a nawet pewnych warstw polskiej inteligencyi, która na takie rzeczy nie podnosi prawie żadnego protestu, nie doszło do takiego stopnia, jak w Przemyślu“.

„Niewolnikami jesteśmy żydów i widzieć tego nie chcemy, na rękach naszych żydowskie kajdany, a my nie myślimy na seryo, jakby je zrzucić, jak wrócić do swobody politycznej, ekonomicznej, jak odżydzić swój handel, przemysł“.

„Jaki to smutny, bolesny widok! Spotyka się nasze panie, Polki, wracające do domów po załatwieniu sprawunków. Na torbach z kapeluszami, na torebkach, kryjących w sobie inne towary — widne wszędzie firmy żydowskie — dlaczego? Czy polskich niema? Czy u Polaka, katolika towar gorszy, droższy? Nie! Firmy katolickie są, towar może nawet lepszy, ceny nie wyższe — ale pani nasza Polka, jak dawniej szlachcic, przyzwyczajona do swojego żyda, więc do żyda ciągnie, tam niesie swój grosz, a swoich nie wspomoże, do wyzwolenia się z pod żydowskiego jarzma nie przyłoży ręki!“

Walka o kahał. Wśród przemyskich żydów rozpoczęła się namiętna walka o rządy w kahale, w którym dotąd dzierżą władze jednostki trzymające się magistratu i bądź cobądź przyznające się do polskości. Przeciw zarządowi kahału wystąpili syoniści, socyaliści, „postępowcy“ i część chasydów, obwiniając go o różne być może rzekome nadużycia, nieprawidłowości i zaprzepaszczenie legatów. W tej sprawie właśnie w zeszłym tygodniu odbył się wiec żydowski w sali ratuszowej, nader tłumny i burzliwy, prowadzony nb. w żargonie. Jako referent wystąpił z oskarżeniem filar tut. „polskiej“ partyi socyalistycznej Dr Leib Landau, żądając wprowadzenia do kahału za wzorem gminy... komisarza rządowego. Charakterystycznem jest, że gdy jeden z mowców rozpoczął po polsku mówić, wszyscy ci „postępowcy“ z „Wieku Nowego“ i „Gazety Wieczornej“ głośno przeciw temu zaprotestowali, wrzeszcząc: jüdisch! jüdisch! tak, że omal do bójki nie przyszło.

Która partya w tej walce zwycięży — niewiadomo.

Ziemie polskie.

Z Królestwa Polskiego.

Dary na cele społeczne. Ofiarność hojnych jednostek w Królestwie Polskiem wykazuje w ostatnich czasach wiele darów iście królewskich, tem piękniejszych, bo czynią to osoby średniej zamożności. Dzisiejsze pisma warszawskie donoszą znów, iż Tow. popierania przemysłu ludowego w Królestwie Pol. otrzymało w darze od pani Wandy Umińskiej folwark Wymysłów w powiecie puławskim. — O zatwierdzenie tej darowizny zwrócono się obecnie do władz wyższych. Nadto w tych dniach władze zatwierdziły zapisy, poczynione przez ś. p. Eugenię Hołowińską, na rzecz następujących instytucyj: Tow. opieki nad umysłowo chorymi 15 000 rbl.; prywatnego seminaryum nauczycielskiego w Ursynowie 10 000 rbl.; zakładu w Pszczelinie 4.000 rbl.: schroniska paralityków etc. etc. Razem zatwierdzono zapisów i darowizn z tej fundacyi na ogólną sumę 48 000 rubli.

Z Górnego Śląska.

Dola duchowieństwa polskiego na górnym Śląsku. Przed kilku tygodniami pisaliśmy o prześladowaniu przez hakatystyczną władzę kościelną wrocławską X. Skiby, którego za działalność narodową przenoszono z jednej miejscowości do drugiej, a wreszcie zostawiono bez posady.

Obecnie donosi znów „Dziennik śląski“ że przeniesiono X. kapelana Ludwika Wojciecha z Pilchowic na Śląsku do Kołobrzega na Pomorzu. X. Wojciech pracował jako duszpasterz w parafiach strzeleckiej, karbowskiej i ostatnio w Pilchowicach. Działalność jego (kazanie polskie, zajmowanie się towarzystwami polskiemi itd.) nie podobała się regencyi opolskiej, która wpłynęła na władzę kościelną, a ta przeniosła X. Wojciecha na daleką obczyznę, chociaż na Śląsku brak księży daje się dotkliwie odczuwać.

Z Emigracyi.

Osobliwa odpowiedź. Kupiec berliński p. A. Pawłowski wniósł w imieniu Polaków Berlina i okolicy do delegata biskupiego o zaprowadzenie w każdej parafii nauki przygotowawczej do spowiedzi i Komunii św. dla dzieci polskich w języku polskim. Na wniosek ten otrzymał od biskupiego delegata X. Dra Kleineidama następującą odpowiedź listowną:

„Berlin, 2 stycznia 1914

Książęco-biskupia
delegatura.
J. N. II. 14/14.

Wny Pan A. Pawłowski,
Berlin.

Wniosku pańskiego, wysłanego do mnie dnia 19 grudnia 1913 do spółki z pewną liczbą rodaków pańskich, a żądającego nakazu udzielania dzieciom polskim nauki przygotowawczej do spowiedzi i Komunii św. w każdej parafii Berlina i okolicy w języku polskim, uwzględnić nie mogę, ponieważ:

1) nie mam do tego prawa,

2) dzieci polskiego pochodzenia, uczęszczające do tutejszych naszych szkół, jak uczy doświadczenie, nie umieją pojęć religijnych zdobytych w niemieckiej nauce religii, wyrazić słowami polskiemi,

3) uważam za wielki błąd pedagogiczny i duszpasterski dzieciom, które prawie bez wyjątku przez 4 i więcej lat bez przerwy w szkole pobierały naukę religii w języku niemieckim, naraz przez trzy miesiące udzielać tej nauki w języku polskim, po której znowu powracają do nauki religii w języku niemieckim.

Książęco-biskupi delegat Dr Kleineidam“.

Wszelkie komentarze zbyteczne.

Ks. Hanyckyj skarży. „Dziennik Berliński“ donosi: „Za przykładem przyjaciela swego, p. generalnego sekretarza Ostmarkenvereinu, Schoultza, poszedł znany mąż zaufania rusińskiego Narodniego Komitetu, ks. Hanyckyj i zaskarżył wydawcę naszego p. Krysiaka, o przedrukowanie swoich listów, pisanych do Ostmarkenvereinu. Nie wiemy, czy ks. Hanyckyj te swoje listy uważa za utwory literackie, czy też tylko korci go to, że wyszła na jaw jego całkiem oryginalna gramatyka i pisownia niemiecka. Dość, że podał skargę, prokuratorya ją przyjęła, a sąd panu Krysiakowi wyznaczył termin na ten sam dzień, na który naznaczono przesłuchy w sprawie procesu p. Schoultza“.

Rocznica.

Dnia 25 lutego 1831 bitwa pod Grochowem.

Jedno z najpiękniejszych wspomnień męstwa, poświęcenia, bohaterstwa.

Ale dlaczego to wszystko było — naprózno? Jedyny to chyba przykład w historyi, żeby na nic się nie zdało tyle bohaterstwa, ile go wydały nasze powstania. A w roku 1831 — wszak mieliśmy regularną armię...

O tak! I armia ta... liczniejszą była znacznie na końcu powstania, gdyśmy broń składali, niż na początku. Doprawdy, jedyny wypadek w historyi!

Ale też również jedyny wypadek, żeby faktyczny wódz naczelny (Chłopicki) swego własnego stanowiska wobec armii nie miał należycie określonego; raz był oficyalnie wodzem naczelnym, to znowu... prostym szeregowcem na ochotnika, a nawet raz osobą cywilną. Odniósł zwycięstwo, dowodząc w tużurku i cylindrze (autentyczne), uproszony naprędce do objęcia komendy.

Z takiemi pojęciami o ładzie i składzie można wygrywać bitwy, ale wojny wygrać nie sposób.

Do wyzyskania zwycięstw, do korzystnego zawarcia pokoju — nie wystarczy największe bohaterstwo.

KRONIKA.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 34; zachód przypada o godz. 5 min. 13; długość dnia godzin 10 minut 39.

Kalendarzyk kościelny: Jutro we środę Popielec, pojutrze w czwartek Aleksandra.

Pogoda. Dnia 23 go lutego termometr dochodził od — 1·2 do + 15·3 C. — barometr podnosił się.

Dnia 24 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 728·9 mm, — termometru + 0·2 C. Wiatr północno-wschodni.

Stan pogody w Zakopanem. Ciepłota — 3° C. Prognoza: Pogodnie, śniegu mało, szron, lód.

Kraków, dnia 24 lutego.

Z polskiej Rady katolickiej. Na Katolickim Zjeździe Skargowskim zapadła jednogłośnie rezolucya, by w przyszłości odbywały się polskie wiece katolickie co dwa lata. Wykonanie tej uchwały powierzono Polskiej Radzie Katolickiej w Krakowie.

Do wypełnienia powierzonej sobie misyi, co do najbliższego przyszłego wiecu, przystąpiła Polska Rada Kat. w miesiącu grudniu ubiegłego roku. Ukonstytuowawszy komitet ściślejszy i ustaliwszy główne zarysy prac wstępnych, oddała dalszy bieg rzeczy pod protektorat Najprzewielebniejszego Księcia Biskupa krakowskiego.

Myśli poruszone w komitecie ściślejszym, przyjęte zostały na posiedzeniu komitetu obszerniejszego. Czas wiecu oznaczono na dnie 27, 28, 29 września 1914 r. Wykonanie programu wiecu oddano do wykonania 3 sekcyom, sekcyi społecznej, oświatowej i dobroczynnej. W programie tych sekcyj postanowiono uwzględnić wszystkie ważniejsze dzisiej sprawy katolickie polskie, bez względu na dzielnice. W końcu postanowiono zwrócić się do najprzewielebniejszych Księży Biskupów z prośbą o błogosławieństwo w pracy, do działaczy katolickich z propozycyą tworzenia komitetów lokalnych w ważniejszych ogniskach kraju, niemniej do wybitniejszych związków katolickich, celem uzyskania poparcia w szerzeniu idei wiecowych. W tym samym duchu postanowiono zwrócić się za pośrednictwem prasy do społeczeństwa, ażeby je o pierwszych krokach nowego przedsięwzięcia powiadomić i do wzięcia jak najliczniejszego udziału we wiecu zachęcić.

Obecnie praca w sekcyach już się rozpoczyna, wskutek tego przygotowania do wiecu są już w pełnym toku.

Wyławianie oszczędności. Częste zwracanie uwagi przez „Głos Narodu“ na wyławianie oszczędności naszych przez obce instytucye i setki żydowskich kas i lichwiarskich banczków spowodowało liczne zapytania, jakie otrzymujemy z miast prowincyonalnych.

Zapytują nas kiedy i czy Bank krajowy namyśli się utworzyć szereg filij w miastach dla położenia tamy wzrastającej ciągle zachłanności w kierunku wyławiania naszych wkładek.

„Żalimy się — pisze jeden z naszych przyjaciół na brak gotówki w polskich instytucyach, a pozwalamy na rabowanie jej tym, którzy używają ją dla swoich celów, wrogich naszemu rozwojowi gospodarczemu“.

Polecamy uwagi te Dyrekcyi Banku krajowego, która powinna się odważyć na stanowczy krok w obronie polskich kapitałów.

Teatr miejski wystawia w najbliższą sobotę dwie nieznane u nas dotąd komedye znakomitego rosyjskiego pisarza Gogola, „Swaty“ i „Gracze“. Paradna jego satyra na czynownictwo rosyjskie „Rewizor z Petersburga“ bawiła niejedno u nas pokolenie. Niezrównana trafność charakterystyki, kapitalna ciętość satyry, żywość i dosadność dowcipu czynią z tych rzeczy małe arcydzieła w swoim rodzaju, nie tylko arcykomiczne, ale posiadające oprócz cech artystycznych i indywidualnych, głębsze historyczno-obyczajowe i stylowe już znaczenie. Tak w „Swatach“, jak i w „Graczach“ przesuwa przed nami satyryczny geniusz Gogola cały szereg niezrównanych charakterystycznych typów, które, raz widziane, na zawsze już pozostają w pamięci.

Roboty około obwałowania Wisły. Na wiosnę rozpoczną się w dalszym ciągu roboty około obwałowania i zabezpieczenia brzegów Wisły. Roboty przeprowadzone będą najpierw po stronie Dębnik między Wawelem a Skałką. Następnie zostanie ukończony skop w Dębnikach, celem przesunięcia koryta Wisły ku Dębnikom. Wreszcie prowadzone będą prace około regulacyi samego łożyska Wisły od Zakrzówka do Wilgi.

Regulacya Wilgi na razie nie będzie przeprowadzoną, ponieważ plan ten uledz musi modyfikacyi z powodu zmiany projektu trasy kanału żeglugowego przy ujściu Wisły. Prace nad obwałowaniem brzegów Wisły na przestrzeni od Dziedzic do Zawichost już rozpoczęto.

Swój do swego. Zawojowanie handlu dziczyzną przez żydów, zwrócić musi uwagę na powstałą za inicyatywą kobiet katolickich spółkę pod firmą: „Katolicka Spółka Handlowa“ przy Małym Rynku.

Głównym celem tej Spółki jest sprzedaż towarów polskiej produkcyi, a sprężyste kierownictwo zapewnia jej wielkie powodzenie. Spółka posiada bogato zaopatrzony skład we wszelkie artykuły kolonialne najlepszej jakości. Solidarne poparcie naszych Pań udzielane tej placówce, zachęci do tworzenia się dalszych kooperatyw w innych dziedzinach handlu opanowanych przez żydów.

Podwieczorek. W pierwszą niedzielę postu dnia 1 marca odbędzie się w sali restauracyjnej hotelu Saskiego o godzinie 5 popołudniu podwieczorek połączony z koncertem orkiestry 20 p. p. i monologami p. Wyrwicza. Dochód z podwieczorku przeznaczony jest na cele sekcyi Polskiego Związku Niewiast katolickich „Ochrona kobiet“. Sekcya P. Z. N. K. „Ochrona kobiet“ utrzymuje „Schronisko“ i „Misyę dworcową“, a w tym roku ogólnej depresyi finansowej i zastoju pracy, udzieliła bezpłatnego schronienia i opieki kobietom przybyłym za zarobkiem do miasta, które nie o jałmużnę ale żebrały o pracę, a pracy tej niestety dostarczyć nie było można.

Kradzież podczas pogrzebu. Do mieszkania Antoniego Migały zam. przy ul. Andrzeja Potockiego l. 12., zakradli się nieznani złoczyńcy w czasie, gdy gospodarz był na pogrzebie swej żony. Złodzieje porozbijawszy komody i szafy pozabierali garderobę oraz biżuteryę za sumę blisko 300 K. Sprawcy po dokonaniu kradzieży uszli niepostrzeżenie.

Dokumenty na cmentarzu. August Malec, robotnik, przechodząc wczoraj przez cmentarz żydowski, zauważył na jednym z grobów zwinięte jakieś papiery. Między niemi — prawdopodobnie przez kogoś naumyślnie porzucona — znajdowała się książeczka wkładkowa kasy oszczędności na sumę 53 K., wystawiona na nazwisko Reindli Liebeskind, oraz karta zastawnicza na korale, zastawione w dniu 8 października 1913 za kwotę 30 K.

Złodziej sklepowy. Od kilku dni uwijał się po sklepach i kradł co w rękę wpadło 27 letni Franciszek Popkiewicz w towarzystwie dwóch kobiet. Wczoraj dopiero zdołano przychwycić Popkiewicza na gorącym uczynku kradzieży w jednym z żydowskich sklepów na Stradomiu. Towarzyszki Popkiewicza zbiegły.

Kronika zamiejscowa.

Zjazd polsko ruski nauczycielstwa ludowego odbył się w niedzielę we Lwowie. Zebrali się delegaci nauczycieli grupujących się w „Związku“ krakowskim i „Wzajemnej pomocy“. — Nauczycielstwo zebrało się w sali gmachu skarbkowskiego. Z posłów przybyli pp. Bandrowski, Rutowski, German, Srokowski, Fedorowicz, Bojko, Długosz, Krężel, Stapiński, Sień galewicz, Ławruk, Makuch, Sandulak. Obrady rozpoczęto o godz. 11 przedpoł. Po zagajeniach po polsku i rusku oraz referatach, uchwalono rezolucye w treści identyczne z rezolucyami uchwalonemi na zjeździe zwołanym przez delegacyę. W dyskusyi, jakoteż nastroju, dało się widzieć silne rozgoryczenie wśród nauczycielstwa. Z posłów przemawiali pp. Rutowski, Bojko, Krężel oraz posłowie ruscy wraz z p. Stapińskim. Ci ostatni wypowiedzieli zwykłe mowy agitacyjne.

Komisya dla regulacyi rzek, obradowała w sobotę pod przewodn. namiestnika Dra Korytowskiego i uchwaliła preliminarz robót na rok 1914 i do końca czerwca 1915 r. w wysokości 12 milionów koron. Postanowiono też wystarać się u rządu centralnego o potrzebny kredyt na przeprowadzenie zaprojektowanych robót regulacyjnych i ochronnych

Pożar fabryki w Niepołomicach. W uzupełnieniu wczoraj podanej wiadomości o pożarze fabryki dachówek firmy „Radziwiłł, Wimmler i Żeleński“ donosimy, że spłonął cały budynek wraz z urządzeniem.

Ogień trwał przez cały dzień wczorajszy. Pod wieczór zaczęły się wyłaniać z dymu szkielety murów fabryki. Fabryka spaliła się doszczętnie; asekurowaną była na 500.000 K. Szkoda wyrządzona przez pożar przenosi podobno 500.000 K. — Fabryka była własnością Towarzystwa akcyjnego: „Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy“ — pracowało w niej przeszło 150 robotników, którzy obecnie zostali bez pracy.

Udział powiatu wadowickiego w „darze Grunwaldzkim“. Piszą do nas z Wadowic: Rzucona w r. 1909 myśl zbierania składek dla TSL. na „Dar Grunwaldzki“ znalazła również oddźwięk w powiecie wadowickim, który wówczas składał się z 4 sądowych powiatów: Andrychów, Kalwarya, Wadowice, Zator.

Z ogólnej sumy deklarowanych kwot do 12 lutego 1914 przypada na powiat sądowy Andrychów 1767 K 40 h, na Kalwaryę 1210 K, na Wadowice 7844 K 55 h i na Zator 62 K.

Andrychów spłacił dotąd 1254 K 50 h, zalega z kwotą 512 K 90 h, Kalwarya upłaciła tylko 500 K, zalega jeszcze z kwotą 710 K, Wadowice upłaciły 7004 K 50 h, zalega jeszcze z kwotą 840 K 05 h, Zator upłacił 50 K, zalega z kwotą 12 K.

Ze sprawozdania Koła wadowickiego za rok 1913, przygotowanego na walne zgromadzenie, które w sali posiedzeń Rady miejskiej w dniu 26 bm. ma odbyć się, dowiadujemy się, iż w roku 1913 zyskało Koło 149 nowych członków, wkładki członków w r. 1913 wynosiły 837 K, składki i dary 825 K 15 h. Dochód z odczytów 322 K 72 h. Największy dochód bo 1388 K 41 h przyniosła biblioteka, a to dzięki energicznemu kierownictwu prof. Cieża i prof. Merty, którzy ze skromnych opłat za wypożyczanie książek (po 2 hal. od książki) uzyskali tak znaczne fundusze, że w r. 1913 mogli zakupić przeszło 600 dzieł, wartości 1600 K, za 1160 K.

TSL. posiada największą publiczną w mieście bibliotekę, liczącą 2345 dzieł w 2926 tomach i to nietylko z dziedziny belletrystyki, ale także ściśle naukowych.

Rozwój tej tak pożytecznej instytucyi narodowej zawdzięczamy w znacznej mierze prezesowi Drowi Solakowi, radcy sądowemu, który kilka lat bez przerwy jej przewodniczy.

Tarnów. (Kor. wł.) Uzupełniające wybory do Rady miejskiej w Tarnowie — jak nam stamtąd donoszą — odbyły się w poniedziałek. Wybierano dwóch radnych i jednego zastępcę z II Koła. Do wyboru stanęli kandydaci opozycyi i większości burmistrzowskiej. Wynik wyboru przyniósł porażkę dla opozycyi, gdyż obydwaj kandydaci Holzapfel i Jakubowicz przepadli na rzecz Dra Merza Salamona i Leona Schwanenfelda, którzy wybrani zostali pierwszy 132 gł., drugi 156 głosami. Jako zastępca wchodzi Alojzy Kaempf (124 gł.) Ukonstytuowanie się nowej Rady i wybór burmistrza nastąpi w pierwszych dniach marca. Wobec braku poważnych kandydatów na krzesło burmistrzowskie, ponowny wybór Dra Tertila zdaje się być zapewniony.

Rezygnacya burmistrza w Sanoku. Piszą z Sanoka: Długoletni burmistrz Sanoka p. F. Giela, wybrany przed 2 laty na nową kadencyę, wniósł rezygnacyę z powodu nadwątlonego stanu zdrowia. Rada miejska rezygnacyi tej nie przyjęła, lecz uchwaliła mu urlop na czas nieograniczony. Po kilku miesiącach wpłynęło ponowne pismo do Rady od p. F. Gieli z prośbą o zwolnienie go z burmistrzostwa, gdyż stan zdrowia nie dozwala mu objąć urzędowania. Pomimo wysłanej dwukrotnie przez Radę deputacyi p. Feliks Giela rezygnacyi nie cofnął, więc Rada miejska na pełnem posiedzeniu przyjęła rezygnacyę, a w uznaniu zasług dla miasta nadała p. F. Gieli obywatelstwo honorowe.

Wieczornica i bal góralski w Zakopanem. Piszą do nas z Zakopanego: W niedzielę staraniem „Tow. Związku Górali“ odbyły się w sali teatralnej hotelu „Morskie Oko“ wieczornica i bal góralski. Na wielce urozmaicony program wieczornicy, między innemi, złożyły się: deklamacye, opowiadanie bajek góralskich i jednoaktówka W. Brzegi p. t.: „Nędza Litmanowski“ oraz tańce: drobny i zbójnicki. Deklamowała trzykrotnie p. Sulejówna z Bystrego, bajki góralskie opowiadał p. Bały Krzeptowski, w solowych tańcach wystąpili: p. Pawlicówna i Kwaśnicarz. W jednoaktówce oprócz udatnej gry z uznaniem podnieść należy artystyczne ugrupowanie grających, którzy na tle górskich dekoracyj i rzędów ustawionych smreków, tworzyli piękne obrazy, zwłaszcza podczas tańca zbójnickiego, kiedy przy płonącym ogniu harnaś zbójnicki (p. W. Roj) stoje wsparty, na ciupadze otoczony kilkunastoma rosłymi w malowniczych strojach zbójnikami.

Po wieczornicy rozpoczęła się zabawa taneczna, podczas której przygrywała orkiestra „Związku“. Bawiono się ochoczo do samego rana.

Proces o zdradę stanu. W dniu 9 marca przed trybunałem sądu lwowskiego rozpocznie się wielki proces o zdradę stanu. Oskarżeni są: Szymon Bendasiuk, 36 lat liczący, ukończony słuchacz praw, współpracownik „Prikarpackiej Rusi“; Maksym Sandowicz, pop prawosławny, 27 lat liczący, religii grecko-oryentalnej, żonaty, zamieszkały w Zdyni, powiatu gorlickiego, Ignacy Hudyna, pop prawosławny, 31 lat liczący, religii grecko-oryent., żonaty, zamieszkały w Załuczu, pow. śniatyńskiego i Bazyli Kołdra, słuchacz praw i współpracownik „Prikarpackiej Rusi“, 27 lat liczący. Bendasiuk, Sandowicz i Hudyma pozostają już blisko rok w więzieniu śledczem, Kołdra jest na wolnej stopie, za kaucyą.

Rozprawę, która potrwać ma 5—6 tygodni, prowadzić będzie st. radca Lewicki, oskarżać prokurator Sywulak. Wstęp na rozprawę będzie za biletami. Do rozprawy wezwany został delegat sztabu generalnego, tłumacz języka rosyjskiego i około 150 świadków.

Ze Skawiny. Onegdaj poróżnili się między sobą stojąc przed kościołem Franciszek Chmielarczyk ze Rzozowa ze Stanisławem Ostrogórskim. Od słowa przyszło do bójki w czasie której Chmielarczyk zadał Ostrogórskiemu kilka głębokich ran nożem w piersi i plecy. Ostrogórski, który z powodu upływu krwi zemdlał, został przez Dra Maszewskiego opatrzony a następnie oddany opiece domowej.

Napad na dom Błażeja Dziuby w Piaskach Wielkich, urządzili onegdajszej nocy Józef Mieszaniec i Władysław Śmiałek, usiłując się dostać do wnętrza. Wywarzyli najpierw drzwi do stajni, w której wybili koniowi oczy, poczem poczęli wyłamywać drzwi do izby, grożąc gospodarzowi śmiercią. Na krzyk przerażonego gospodarza nadbiegli pobudzeni ze snu sąsiedzi i uwolnili go z rąk pijanych opryszków.

Napad nożowców. Na powracających z pracy w Bonarce robotników Orzechowskiego i Wronę napadło na gościńcu w Szwoszowicach, czterech opryszków i poprzebijali robotników nożami. Orzechowski mimo licznych ran zdołał zbiedz, Wrona zaś ciężko ranny pozostał na gościńcu. Zawezwany lekarz z Podgórza opatrzył go i oddał opiece domowej. Życiu Wrony grozi niebezpieczeństwo. Żandarmerya zawiadomiona o napadzie aresztowała Józefa Florczyka, Jana Wojtasa i Józefa Urbanika ze Szwoszowic, znanych awanturników, pod zarzutem usiłowanego zabójstwa i odstawiła ich do aresztów sądowych w Podgórzu.

Wyrodny syn. Prosto z karczmy powrócił do domu w Borku Fałęckim niejaki Stanisław Nasim 21 letni robotnik fabryczny. Ponieważ był pijany przeto matka poczęła mu robić wyrzuty, co do tego stopnia Stasia obarzyło iż z nożem rzucił się na matkę, raniąc ją ciężko w głowę i obie ręce. Brata Nasima Jana, spieszącego na pomoc matce, ten sam los spotkał. Na krzyk matki nadbiegli sąsiedzi, którzy posłali po żandarmów. Wyrodnego syna aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych w Skawinie.

Ze świata.

Kardynał Katschthaler, arcybiskup solnogrodzki, jest ciężko chory. Stan sędziwego kardynała budzi poważne obawy. Dodajemy, że według zwyczaju dotąd przestrzeganego przez kuryę papieską i rząd austryacki, po arcybiskupie solnogrodzkim „cardionabilis“ stałby się jeden z biskupów galicyjskich.

Zamach na biskupstwo w Debreczynie. — W kancelaryi nowo utworzonego biskupstwa grecko-katolickiego powstała wczoraj straszna eksplozya, której przyczyny dotychczas nie zbadano. W pokoju siedział wikaryusz generalny Michał Jackowicz i sekretarz Jan Sklepkowski. Obaj zginęli. Zginęli również znajdujący się w dalszych pokojach adwokat Aleksander Csad, służący i jego żona. W jednym pokoju znajdował się biskup X. Stefan Miklosy, który cudem ocalał. Wszystkie ściany i urządzenie kancelaryi zniszczone. Część mieszkańców uciekła, wszystkie szyby w gmachu rozbite. Wyrzucone eksplozyą cegły padały na ulicę. Córka Jackowicza na wiadomość o śmierci ojca popadła w obłąkanie.

Wybuch uważają za zamach polityczny, stojący w związku z obecnym procesem w Marmarosz Szigeth. Powszechnem jest przekonanie, że zamach ten wykonany został przez agitatorów panslawistycznych przeciw nowemu biskupowi grecko-katolickiemu, którego nominacya wywołała w Petersburgu wielkie niezadowolenie. (Biskupstwo to z językiem liturgicznym węgierskim dopiero przed rokiem zostało na Węgrzech utworzone. Przyp. Red.). W katastrofie zginęło 5 osób, a 9 jest ciężko rannych. Między rannymi znajduje się biskup Miklossy.

Stwierdzono następnie, że eksplozya nastąpiła z powodu maszyny piekielnej, przysłanej w pakiecie z Czerniowiec. Śledztwo wykazało, że dla biskupa nadszedł wczoraj pakunek, przy którego otwieraniu nastąpiła eksplozya. Pakunek zapowiedziano już w sobotę listem z Czerniowiec, w którym doniesiono, że przesyła się biskupowi 100 K dla kościoła lub biednych i lichtarze srebrne i dywan dla kościoła.

List podpisała jakaś Anna Kovacs.

Eksplozya powstała z bomby ekrazytowej.

Prądy wody słodkiej w morzach. Już w starożytności znanym był fakt, że tu i ówdzie dobywa się z dna morskiego woda słodka w znacznej ilości. Sprawą tą zajął się Dr Fischer, który odnośnie do niej wydrukował obszerne studyum w sprawozdaniach wiedeńskiego Towarzystwa Geograficznego i wykazał, że szczególniej północna część morza Śródziemnego obfituje w takie prądy. Najsilniejszy z nich znajduje się w pobliżu Port Mion, gdzie woda słodka bije z otworu w skale, mającego 2 m² powierzchni, z taką siłą, że tworzy prąd na 2 km długości. Także wzdłuż i stryjskiego i dalmatyńskiego wybrzeża spotyka się liczne tego rodzaju prądy. W zatoce zaś Meksykańskiej i koło wyspy Kuby, znajduje się kilka prądów wody słodkiej tak dobrej do picia, że statki tamże się znajdujące zaopatrują się w nią w dowolnej ilości.

Konkurencyjny kanał. Jak donosi „Japon Daily News“ syndykat francuskich kapitalistów rozpoczął układy z rządem Kolumbii o przebicie przez jej terytoryum kanału, który będzie konkurował z kanałem panamskim, łącząc także ocean Atlantycki z oceanem Spokojnym.

Projektowany kanał ma się rozpoczynać w zatoce Uraba, potem będzie szedł z biegiem rzeki Atrato i zakończy się w zatoce Cupica na oceanie Spokojnym. Ponieważ przestrzeń, po której kanał będzie przechodził jest przeważnie nizinna, przeto jego budowa wypadnie o wiele taniej, niż kanału panamskiego i koszty jej nie przeniosą — wedle obliczeń syndykatu — kwoty 500 milionów franków. Rząd kolumbijski zainteresował się bardzo tym projektem i zgodzi się z pewnością na wszelkie możliwe ustępstwa dla syndykatu francuskiego, byle zrobił konkurencyę znienawidzonym Jankesom, właścicielom kanału panamskiego.

Z dziedziny wojskowości.

Z armii. W czerwcu b. r. ukaże się nowe wydanie I części regulaminu służbowego dla wojsk austryacko węgierskich. Wstęp do tej części, pochodzący jeszcze z pod pióra arcyks. Karola, pozostanie niezmieniony. W treści zaś najwięcej uderzającą zmianą są nowe nazwy stopni lekarzy wojskowych. I tak, lekarz półkowy będzie się nazywał „lekarzem kapitanem“, lekarz sztabowy — „lekarzem-majorem“ i t. d., podobnie jak w wojsku włoskiem i serbskiem.

Wzmocnienie armii rosyjskiej. Skutkiem przedłużenia służby w piechocie armii rosyjskiej z 3 lat na 3 i pół roku, a w kawaleryi z 4 lat na 4 i pół roku, znacznie wzrósł jej stan prezencyjny, który obecnie i w najbliższej przyszłości przedstawia się jak następuje:

			z tego w Europie
1913—14	zimą	1,840.000 ludzi	1,322.000 ludzi
1914	latem	1,415.000 „	1,017 000 „
1914—15	zimą	1,860.000 „	1,337.000 „
1915	latem	1,435.000 „	1,032.000 „
1915—16	zimą	1,900.000 „	1,352 000 „
1916	latem	1,455.000 „	1,047.000 „

Zgon obywatela. Wczoraj zmarł Wojciech Bednarski, były dyrektor i założyciel Towarzystwa zaliczkowego „Wzajemna Pomoc“, honorowy obywatel m. Podgórza. Zmarły zasłużył się miastu założeniem nowego parku na Krzemionkach, który stał się prawdziwą ozdobą Podgórza. Umarł w 74 roku życia.

Składki. P. Leon Schiller de Schildenfeld, właściciel znanego domu handlowo-komisowego, wiceprezes Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, złożył kwotę 1000 K na budowę tanich mieszkań dla współpracowników handl. z okazyi 40-letniego jubileuszu pracy w zawodzie handlowym.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.
(Program na luty i marzec).

Dnia 24, 25, 26 lutego:
Doc. Uniw. Jag. Dr Zdzisław Jachimecki: O rozwoju kultury muzycznej w Polsce.

Dnia 27 lutego, 2, 4, 5 marca:
Doc. Uniw. Jag. Dr Jerzy Smoleński: O lądach i morzach.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Pani prezesowa“.

Sroda. „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena.

Czwartek. „Bajka o wilku“, sztuka w 4 obr. Fr. Molnara.

Piątek. „Budowniczy Solness“, dramat w 3 akt. H. Ibsena.

Sobota. „Swaty“ i „Gracze“, komedye Gogola.

Niedziela popoł. „Piękna żonka“. — Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Swaty“ i „Gracze“, komedye Gogola.

Poniedziałek. „Pigmalion“, komedya w 5 aktach B. Shaw'a.

Dział ekonomiczny.

Kasa rękodzielnicza dla kobiet. „Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego“ przystępuje do zorganizowania w najbliższym czasie kasy rękodzielniczej dla kobiet. Celem tej instytucyi ma być wspieranie wytwórczości przemysłowej i rękodzielniczej kobiet przez udzielanie zaliczek i kredytu na materyał surowy, maszyny, urządzenie warsztatów, spółek wytwórczych itp. Wszystkie osoby, zainteresowane w założeniu kasy rękodzielniczej dla kobiet, zechcą zgłosić się listownie do biura Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego, Plac Smolki 3 do dnia 8 marca b. r. Zebranie organizacyjne odbędzie się w połowie marca. Zgłaszać się mogą kobiety pracujące zawodowo we wszystkich działach przemysłu, rękodzieła, sztuki stosowanej i zdobnictwa. Jednocześnie zakłada Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego: Biuro pośrednictwa przemysłowej pracy kobiet we Lwowie.

Nowe organizacye przemysłowe. W Tarnopolu ukonstytuował się Związek powiatowy stowarzyszeń przemysłowych, zaś w Mikulińcach spółka sieciarska w postaci stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. We Lwowie czynią się starania powołania do życia nowego stowarzyszenia przemysłowego, któreby obejmowało tych przemysłowców, którzy nie są dotychczas przydzieleni do żadnego stowarzyszenia przemysłowego.

Przemysł polski wobec traktatów handlowych. Ministeryum handlu i przemysłu wydelegowało specyalnych przedstawicieli do Królestwa Polskiego, celem zbadania potrzeb poszczególnych gałęzi przemysłu w zakresie stawek celnych w związku z rewizyą traktatu handlowego z Niemcami. Przedstawiciele ci zaś zwrócili się do Tow. przemysłowców i otrzymali od niego potrzebne materyały. Dotychczas Tow. przemysłowców skończyło prace traktatowe co do soli i garbarstwa, w toku są prace nad przemysłem metalowym, w najbliższej przyszłości opracowywane ma być papiernictwo i chemikalia.

Obecnie rozpoczynają się prace nad przemysłem włóknistym. Prace w tym kierunku prowadzi specyalna „Komisya celna“, wybrana przez Łódzki Komitet Giełdowy i Łódzki Komitet handlu i przemysłu.

Kryzys agrarna na Bukowinie. Do Frankfurter Zeitung“ donoszą z Czerniowiec, że od trzech lat przechodzi Bukowina straszną kryzys agrarną. Dziennik ten notuje szalone wprost bankructwa wielkich właścicieli ziemskich, z których jedno Józefa Bluma wynosi przeszło $5^1/_2$ miliona passywów. Inne, których nazwisk nie podaje wynoszą również miliony passywów. Chwieje się również jeden z wielkich właścicieli, posiadający również kompleks majątków w Galicyi. Poza licznemi bankructwami właścicieli ziemskich, upada szereg dzierżawców. Równocześnie spada wartość ziemi o trzecią część, a powodem kryzysu są ciężkie ostatnie lata rolnicze i przesilenie pieniężne, które ciężej, jak wszystkie inne kraje, dotknęło Bukowinę i Galicyę, gdzie skoncentrowano wielką siłę zbrojną.

Drugim niemniej poważnym powodem była niesłychana spekulacya ziemią wostatnich latach gdzie przy wpłacie 10% ceny kupna spekulant wchodził w posiadanie nabytego majątku. Spekulacyę podniecily liczne filie obcych banków, które zawierały umowy nie wprost z właścicielami, lecz za pośrednictwem osób, mających wpływ na czynniki decydujące o udzieleniu kredytu. I tak jedna z filij wielkiego wiedeńskiego banku udzieliła jednemu z wielkich właścicieli ziemskich $1^1/_2$ miliona kredytu wekslowego, który kilka dni później zbankrutował.

Następstw kryzysu nieda się przewidzieć, a obejmuje ona coraz szersze rozmiary.

Telegramy.

Sejm.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu zakończył Sejm dyskusyę kolejową. Sejm uchwalił szereg wniosków o budowę względnie o przyspieszenie budowy różnych linij kolejowych, np. o budowę kolei Zakopane—Świnica, o przyspieszenie budowy linii Krosno—Brzozów i in.

Następnie po referacie Dra Głąbińskiego udzielił Sejm absolutoryum Wydziałowi kraj. za zamknięcia rachunkowe funduszów krajowych w r. 1911 i 1912.

Na wniosek komisyi sanitarnej uchwalił Sejm budowę nowych gmachów szpitalnych w Bochni i Stanisławowie, a szereg wniosków w sprawie zapomóg dla ludności z powodu klęsk elementarnych odesłał do komisyi zapomogowej.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 24 lutego).

Lwów (T. B) Początek posiedzenia Sejmu o godz. 11 m. 30 przedpołudniem. Odczytano petycye.

Przed przystąpieniem do porządku obrad udzielił marszałek głosu prezesowi klubu ukraińskiego, Drowi Lewickiemu, który imieniem klubu odczytał deklaracyę opiewającą w streszczeniu: 10 marca mija 100 lat od urodzenia największego poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki. Naród ukraiński na wszystkich ziemiach, na których żyje, postanowił uroczyście święcić ten dzień. Rosyjski rząd wydał zakaz obchodu. Pod pozorem separatyzmu ukraińskiego ma być zabronionym wszystkim publicznym instytucyom urządzenie jakichkolwiek obchodów jubileuszowych i polecono zaprzestać przygotowań w Kijowie. W Dumie wnieśli posłowie protest przeciwko temu naruszeniu praw obywatelskich. Na nas galicyjskich Ukraińców w konstytucyjnej Austryi spada obowiązek założenia z trybuny sejmowej protestu jaknajbardziej stanowczego przeciw temu aktowi samowoli i bezprawia. Cios ten odczuwamy jako nam zadany. W proteście naszym odwołujemy się do całego cywilizowanego świata w imię swobód naszego narodu przeciwko uciskowi stosowanemu przez rząd rosyjski. (Huczne oklaski na ławach ruskich).

Namiestnik Dr Korytowski: Wysoka Izbo! Jeżeli dobrze dosłyszałem, szanowny poseł Dr Lewicki w oświadczeniu w tej chwili złożonem, omawiał sprawę obcego państwa i założył protest przeciw pewnemu zarządzeniu tego państwa. Nie wchodząc w meritum kwestyi mam zaszczyt z tego miejsca oświadczyć, że sprawy obcego państwa, sprawy zarządzeń rządu tego państwa nie mogą z natury rzeczy być przedmiotem dyskusyi w tym Sejmie, nie należą przed forum tego Sejmu. Skutkiem tego pozwalam sobie odnieść się do wysokiej Izby z uprzejmą prośbą, by na ten temat dyskusyę jakąkolwiek zaniechać raczyła.

Po przystąpieniu do porządku dziennego p. Goetz uzasadniał wniosek swój w sprawie gminnych urządzeń rozjemczych. Wniosek ten odesłano do komisyi prawniczej.

Pos. Adam motywował swój wniosek w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej. Zaznaczył, że wniosek ten nie jest nowy, ponieważ w ubiegłej kadencyi analogiczne wnioski odesłano do komisyi szkolnej. Prezes tej komisyi opracował szczegółowy referat. Zależy przedewszystkiem na tem, by sprawę wychowania uczynić możliwie niezależną od ustawodawstwa państwowego i administracyi centralnej. Odesłano do komisyi szkolnej.

Również do komisyi szkolnej odesłano wniosek pos. Lewickiego o założenie ruskiej szkoły realnej we Lwowie.

Pos. Perfecki uzasadniał wniosek w sprawie najszybszego założenia gimnazyum ruskiego w Bełzie. Odesłano do komisyi szkolnej podobnie jak drugi wniosek tegoż posła o założeniu gimnazyum ruskiego w Sokalu.

Pos. Okoń uzasadnił wniosek o zapomogę dla powiatu kolbuszowskiego. Odesłano do komisyi budżetowej, z poleceniem najrychlejszego załatwienia.

Sprawozdawca hr. Badeni przedłożył następnie wnioski komisyi budżetowej w sprawie budowy szkół. Inicyatywa wyszła z wniosków naglących pos. Kleskiego, Witosa i Siengalewicza.

Przemawiał p. Ławruk, poczem p. Witos użalał się, że gminy latami czekają na budowę szkół, mimo, że dopełniły wszystkich warunków.

Na wniosek posła Urbańskiego dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych contra Siengalewicza, pro Zamorskiego.

Lwów (Tel. wł.) Posiedzenie sejmowe zakończyło się o godz. 3 popoł. W dyskusyi nad sprawozdaniem Wydziału kraj. o sprawie funduszu na budowę szkół, pos. Makuch oświadczył, że Rusini są w szkolnictwie upośledzeni.

Na to X. Okoń zawołał:

— Krzywda jest po naszej stronie, nie po waszej.

Rusini: Przez brak oświaty straciliście Poznań.

X. Okoń: Jeszcze go odzyskamy.

Rusini: Nie dacie rady.

Po tem intermezzo posiedzenie Sejmu zakończono. Następne odbędzie się jutro.

Nowa sesya parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, pierwsze posiedzenie parlamentu odbędzie się 5 marca o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym znajduje się drugie czytanie ustawy o podatku domowo-klasowym, oraz drugie czytanie ustawy o podatku domowo-czynszowym. Oba te przedłożenia postawiono na czele porządku dziennego, gdyż przejdą one bez opozycyi.

O godz 12 w południe tego samego dnia odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów. Na tem posiedzeniu zostanie postanowione, kiedy mają wejść pod obrady przedłożenia o pożyczce, o rekrucie, oraz o kolejach lokalnych i bośniackich.

Wszystkie te przedłożenia natrafią, jak się w kołach rządowych spodziewają, na opozycyę ze strony czeskiej.

Rząd jednak dołoży już przedtem starań, aby trudności te usunąć jeszcze przed rozpoczęciem sesyi parlamentarnej.

Zbrodniczy zamach w Debreczynie.

Budapeszt. (T. B.) Prezydent ministrów hr. Tisza wystosował do biskupa debreczyńskiego telegram, w którym wyraża oburzenie i obrazę z powodu ohydnego zamachu, współczucie dla ofiar katastrofy i życzenia z powodu ocalenia biskupa.

Debreczyn. (T. B) Naoczny świadek zamachu opowiada, że ujrzał w chwili wybuchu oślepiający blask, poczem nastąpiła straszliwa detonacya, w czasie której ciała wikaryusza i sekretarza rzucone zostały o sufit i rozerwane w kawałki spadły. Zewsząd posypały się gruzy, ujrzano pokrwawione członki. Siła wybuchu była tak wielką, że krzesło rzucone zostało do pokoju przeciwległego domu na drugiej stronie ulicy. Obie boczne ściany pokoju i meble wyleciały w powietrze, a świadek naoczny, praktykant rachunkowy, rzucony o ziemię skutkiem ciśnienia powietrza, zerwał się zaraz i schronił się do sąsiedniego pokoju archiwaryusza. Wdrożono natychmiast szczegółowe dochodzenia. (Patrz w dzisiejszym numerze artykulik pt. „Zamach na biskupstwo w Debreczynie“. Przyp. Red.)

Budapeszt. (Tel. wł.) Rząd kazał sobie przedłożyć wczoraj dokładne sprawozdanie o sprawie debreczyńskiej. Okazuje się, że zamach ma polityczny charakter. Z Czerniowiec nadeszła depesza z zawiadomieniem, że tam wdrożono śledztwo i władze są na tropie sprawców.

Debreczyn. (Tel. wł.) Pogrzeb ofiar zamachu odbędzie się we środę. Córka Jaćkowicza nie zwaryowała.

Debreczyn. (Tel. wł.) Gmach biskupstwa został opróżniony. Strzeże go wojsko, gdyż gmach się zapada. Straty wynoszą 200 tysięcy kor.

Sprawy bałkańskie.

Znowu walki w Albanii.

Berlin (Tel. wł.) Donoszą do pism, że zwolennicy Izmaila Kemala napadli na zwolenników Essada baszy koło Elbassany. — Przyszło do krwawej walki. Brało w niej udział także około 200 żandarmów, dowodzonych przez holenderskich oficerów.

Przeciw Grecyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Minister wojny odjechał dzisiaj z Dardanellów do Smyrny, aby przeprowadzić organizacyę żandarmeryi. Chodzi o przygotowanie wybrzeży na odparcie ewentualnych ataków greckich od strony wysp.

Wybory w Turcyi.

Konstantynopol. (T. B.) Między komitetem młodotureckim a Ormianami zawarta została ostateczna ugoda co do wyborów do Izby deputowanych. Liczba deputowanych ormiańskich wynosi 13. Ormianie będą brali udział w wyborach. W Konstantynopolu wybory odbędą się 28 lutego.

Z czarnogórskiej Skupczyny.

Cetynia. (T. B.) W Skupczynie rozpoczęły się wczoraj obrady nad adresem. Były one bardzo ożywione z powodu gwałtownego wystąpienia byłego ministra skarbu Drjewicza, który domagał się włączenia do adresu wyraźnego żądania o zawarcie między Serbią a Czarnogórą unii cłowej, wojskowej i dyplomatycznej. W końcu projekt adresu w zasadzie przyjęto.

Straty Serbów.

Belgrad. (T. B.) Straty serbskiej armii w obu wojnach wynosiły: 5 000 zabitych i 18.000 rannych w wojnie serbsko-tureckiej, 8.000 zabitych i 30.000 rannych w wojnie serbsko bułgarskiej, 2.500 zmarło wskutek ran, 12.000 z powodu chorób, 4.300 na cholerę.

Sensacyjna uchwała.

Lwów. (Tel. wł.) Prawdziwą sensacyę wywołała w Sejmie wiadomość, że wczoraj komisya szkolna na wieczornem posiedzeniu uchwaliła regulacyę płac nauczycielskich według czterech najniższych rang urzędników. — Przeciw tej uchwale głosowało siedmiu posłów. Uchwała ta miała być trzymana w tajemnicy.

Dzisiaj zbiera się komisya budżetowa, aby zastanowić się nad tą uchwałą.

Sprawa Wielkiego Krakowa w Sejmie.

Lwów. (Tel. wł.) Przedłożenie o połączeniu Podgórza z Krakowem było dzisiaj przedmiotem obrad komisyi gminnej. Referował pos. Maiss. Po dłuższej dyskusyi zapadła uchwała, postanawiająca, że oprócz ustalonych już odszkodowań dla powiatu wielickiego komisya proponuje, aby powiatowi wielickiemu przyznano jeszcze z funduszu propinacyjnego przez 25 lat po 30.000 koron rocznie tj. przez pierwsze 4 lata będzie powiat wielicki pobierać z funduszu propinacyjnego, przeznaczonego dla miast, a wynoszącego 2 250 000 koron, po 30 000 rocznie, a przez następne 21 lat tyleż z funduszu krajowego.

Reprezentant Wydziału krajowego zgodził się na takie załatwienie sprawy, która prawdopodobnie we czwartek lub piątek wejdzie na porządek dzienny Sejmu.

Rusini wywłaszczycielami chłopów.

Lwów. (Tel. wł.) Posłowie sejmowi otrzymali dzisiaj z Tłumacza petycyę, która stwierdza, że 16 bm., kiedy w Sejmie pos. Dr Makuch mówił o głodzie wśród chłopów, zwłaszcza ruskich i domagał się dla nich ratunku, kancelarya jego w Tłumaczu wniosła imieniem firmy żydowskiej Moses Fisch i Sp. podanie o licytacyę dziesięciu zagród włościańskich ruskich. Poszkodowani proszą posłów o przyznanie im moratoryum.

Sprostowanie.

Lwów. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, ks. Okoń nie wstąpi do ludowców, mimo iż pos. Długosz i Witos bardzo go do tego namawiają.

Pogłoski i kombinacye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się nasz korespondent dowiaduje, obiega pogłoska, że w pierwszych dniach marca ogłoszona zostanie nominacya Dra Lea na ministra dla Galicyi. Drugi portfel ministeryalny nie zostanie na razie obsadzony.

Wskutek tej nominacyi opróżni się prezesura Koła polskiego. Na to stanowisko wysuwa się już szereg kandydatur. Przedewszystkiem ubiega się o nie pos. Rozner, którego forsuje część demokratów, widząc, że kandydatura Dra Germana jest bez szans. Prócz niego wyliczają jako kandydatów pos. Czaykowskiego, ze strony ludowców pos. Kędziora. Szereg posłów popiera także kandydaturę Dra Głąbińskiego. Co do szans, to trzy kandydatury mogą na razie wchodzić w rachubę: Czaykowskiego, Kędziora i Głąbińskiego. W Kołach polskich utrzymują, że najpewniejszy byłby wybór Dra Głąbińskiego.

Radca ekc. Morawski, który obecnie jest kierownikiem ministeryum dla Galicyi po nominacyi Dr Leo przejdzie w stały stan spoczynku.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ruch na giełdzie był dzisiaj słaby. Akcye żelaza spadły o 24 K. Pokupem cieszyły się akcye karpackie.

X. kardynał Katschthaler umierający.

Solnogród. (T. B.) Kardynał X. arcybiskup Dr Katschthaler wczoraj wieczorem na własne żądanie został zaopatrzony Ostatnimi Sakramentami. Noc spędził niespokojnie. — Stan chorego, ze względu na podeszły wiek, jest poważny.

Wypadek w szybie.

Dortmund. (Tel. wł.) W szybie „Viktoria“ wydarzył się ciężki wypadek. Gazy zatruły ośmiu robotników Polaków, którzy wszyscy walczą ze śmiercią.

Trójporozumienie przy pracy.

Londyn. (T. pr.) W kołach politycznych utrzymują, iż na przyszłość ambasadorowie rosyjski i francuski, oraz sir Edward Grey będą odbywali regularne posiedzenia ogólne, mające na celu rozważenie każdej nowej sytuacyi międzynarodowej. Chodzi tu o omówienie i ustalenie wspólnej polityki, aby mieć zawsze jednolitą i gotową oryentacyę, o ile trójprzymierze wystąpi z jakimś krokiem czy inicyatywą.

Minister na aeroplanie.

Londyn. (Tel. wł.) Minister marynarki odbył wczoraj lot aeroplanem nad morzem. Minister sam kierował aparatem. Dzienniki londyńskie występują przeciw narażaniu się ministra.

Groźny pożar.

Baku. (T. B.) Pożar rezerwoarów nafty zakładu „Bakunit“ trwa dalej. Dotąd spłonęło 18 rezerwoarów, zawierających 500 000 pudów nafty. Szkoda wynosi milion rubli.

Z Portugalii.

Lizbona. (T. B.) Personal kolejowy z dniem dzisiejszym rozpoczął strajk generalny.

Lizbona. (T. B.) W całej Portugalii szaleją gwałtowne burze. Wiele rzek wylało.

Z Meksyku.

Veracruz (T. B.) W pobliżu stacyi Lima powstańcy wysadzili w powietrze pociąg wojskowy, wiozący oddział piechoty. Skutek eksplozyi był straszny. Pociąg został formalnie rozerwany, 55 oficerów i żołnierzy zginęło, toż samo jeden maszynista angielski. Pociąg osobowy, który jechał za pociągiem wojskowym, a na który powstańcy otworzyli silny ogień, zdołał ujść niebezpieczeństwu tylko przez szybkie cofnięcie się w tył.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Księżna Marya Sułkowska z Szafiar, Witoldowie Krzysztofowiczowie z Rabczyjowa (Bukowina), Edmund Lityński z Litwina, Marya Marcinkowska z Radomia, Tadeusz Morawski ze Złotego Potoka, Feliksowie Sapalscy z Bartodziei, Dora Wiśniewska z Rokotowa (Król. Polskie), Witoldowie Olszakowscy z Łodzi, Wilhelm Willers z Monachium, Prof. Jerzy Fullerton z Nowego Jorku, Franciszek Hebdzyński z Radomia, Prof. Antoni Kostanecki ze Lwowa, Marya Nowakowa z Żytomierza, Józefa Nieświatowska ze Lwowa, Antonina Sawaniewska z Żytomierza, Dr Jan Sabaneff z Odessy, Jerzy Uznański z Szafiar, Andrzejowie Walchnowscy z Kielc, Michał Bażeński z rodziną z Litwy, Bolesław Białkowski ze Lwowa, Czesław Łopuski z Nagawczyny.

Nadesłane.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedzielę i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się do ul. Studenckiej l. 7, parter.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

1000/30 V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

1·15 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6·25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

6·60 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

7·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

7·25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutoń, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia od Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·55 wieczór, p. miesz., Nr. 61? do Tarnowa.

7·4? wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11·55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20. ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·55 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic Warszawy.

11·20 rano p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 w niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 44 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 37 z Brzecław (Lundenburga)

5·00 po poł. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 13 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·58 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa Jasła.

7·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska

8·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sieraszy wolnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4, z Podwołoczysk. Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·35 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·35 w nocy p. posp. Nr. 9 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina, przez Trzebinię, Moskwy Petersburga Warszawy.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu". w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.